

Sygn. akt II AKa 112/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie

w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Sielski

Sędziowie: SSA Stanisław Urban (spr.)

SSA Zbigniew Różański

Protokolant: st. sekr. sądowy Paweł SzemBERSKI

przy udziale oskarżyciela subsydiarnego – A. J.

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r.

sprawy **J. J.** oskarżonego art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 25 października 2013 r., sygn. akt II K 9/13

I. **Utrzymuje** zaskarżony wyrok w mocy,

II. **Zasądza** od oskarżyciela subsydiarnego A. J. na rzecz oskarżonego J. J. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z występowaniem w sprawie obrońcy z wyboru,

III. Kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, w tym opłatą w kwocie 100 zł (sto złotych) obciąża oskarżyciela subsydiarnego A. J..

Sygn. akt II AKa 112/13

UZASADNIENIE

Oskarżyciel subsydiarny A. J. oskarżył J. J. o to, że w dniu 1 lipca 2010 r. w R. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. J. w kwocie 262 666, 66 zł, stanowiącym mienie znacznej wartości, poprzez wprowadzenie Sądu Rejonowego w Rzeszowie w postępowaniu o dział spadku po H. J., sygn. akt (...)w błąd co do istnienia pomiędzy A. J.

i J. J. rozliczeń dotyczących podziału spadku po H. J.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 25 października 2013 r., sygn. akt II K 9/13:

1. uniewinnił oskarżonego J. J. od zarzucanego mu czynu,

2. zasądził od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz oskarżonego kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z występowaniem w sprawie obrońcy z wyboru,

3. kosztami procesu obciążył oskarżyciela subsydiarnego.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku,

a w szczególności art. 2 pkt 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. poprzez to, że sąd w sposób stroniczy rozważył zebrany materiał dowodowy

o czym świadczy fakt, iż:

- sąd bezkrytycznie przyjął i uznał za prawdziwe twierdzenia J. J. pomimo, że jego wyjaśnienia nie znajdują odzwierciedlenia

w innych zeznaniach i są niespójne z pozostałym materiałem dowodowym, tj. treścią dokumentów. Wyciągnięte z przeprowadzonych dowodów wnioski wykraczają poza zasadę swobodnej oceny dowodów, są nielogiczne, sprzeczne z posiadaną przez Sąd wiedzą oraz zasadami doświadczenia życiowego,

- sąd nie uwzględnił okoliczności przemawiających na niekorzyść J. J., w tym w sposób nieuzasadniony nadinterpretuje stan faktyczny na korzyść oskarżonego,

- sąd pomija wszystkie te fragmenty zeznań oskarżyciela subsydiarnego A. J. jak i świadków: tj. M. J. (1), M. A., B. A. oraz M. R., które jednoznacznie w sposób jasny i spójny wskazują nie tylko na fakt, iż

w całości splecono oskarżonego, ale również na jego kierunkowe działanie mające na celu doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. J..

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że J. J. nie towarzyszył bezpośredni zamiar doprowadzenia oskarżyciela subsydiarnego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez wzgląd na przekonanie, iż przysługuje mu prawo do 1/3 części spadku po zmarłej matce. Materiał dowodowy, tj. zeznania oskarżyciela, świadków w sposób spójny i jednoznaczny wskazują, iż J. J. został splecony przez S. i A. J. w zakresie przysługującego mu udziału w majątku spadkowym. Ten jednak pomimo, że był świadom iż nie należą mu się kolejne spłaty na jego rzecz, podjął czynności w celu doprowadzenia A. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Działaniu temu w sposób nie budzący wątpliwości towarzyszył bezpośredni zamiar.

Wskazując na ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego A. J. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i staranny przeprowadził postępowanie dowodowe oraz w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy. Na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Ocena materiału dowodowego przez Sąd I instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy

i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. W tej sytuacji kontrola apelacyjna uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art. 410 k.p.k.).

Podniesiony w apelacji zarzut obrazy art. 2 § 2 k.p.k. nie doczekał się bliższego uzasadnienia.

Przypomnieć zatem należy, że przepis ten wyraża zasadę prawdy materialnej, osiągnięciu której powinna służyć w szczególności zasada kontradiktoryjności postępowania karnego (zob. wyrok SN z 8.04.1974r., I KRN 2/74, OSNKW 1974, Nr 7-8, poz. 142).

W dążeniu do realizacji tej zasady, której winny odpowiadać ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia, sąd zobowiązany jest do podejmowania wszelkich dostępnych środków procesowych niezbędnych dla dotarcia do prawdy obiektywnej. I tak właśnie postępuje Sąd Okręgowy. Zarzut obrazy art. 4 k.p.k. także nie doczekał się żadnego uzasadnienia i co najwyżej można się domyślać, że ma on związek z zarzutem obrazy art. 2 § 2 k.p.k. obrońcy oskarżonego najwyraźniej chodzi o to, iż Sąd orzekający nie nadał właściwej rangi dowodom osobowym w postaci zeznań oskarżyciela subsydiarnego A. J. oraz świadków: M. J. (1), M. J. (2), M. A., B. A.

i M. R.. Rzecz jednak w tym, że te dowody nie zostały pominięte w rozważaniach Sądu wyrokującego (vide: uzasadnienie, s. 5-8), tyle że zyskały ocenę odmienną od oczekiwań apelującego.

W takiej ocenie dowodów przez Sąd orzekający, skarżący upatruje nadto naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Godzi się zatem przypomnieć, że kierując się przepisem art. 7 k.p.k., sąd może określonym zeznaniem świadka lub wyjaśnieniom oskarżonego częściowo dać wiarę lub nie dać wiary, pod tym jednak warunkiem, że stanowisko swoje w sposób przekonujący uzasadni

w konfrontacji z całokształtem zebranego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z 28.03.1974 r., Rw 152/74, OSNKW 1974, Nr 7-8, poz. 154).

W naruszeniu przywołanych w apelacji zasad procesowych, pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego dopatruje się błędu w ustaleniach faktycznych, prowadzącego do niezasadnego uniewinnienia oskarżonego J. J.. Przypomnieć więc wypada, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający

z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd

w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyroki SN: z 22.01.1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, Nr 5, poz. 58 i z 24.03.1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, Nr 9, poz. 84).

Jest rzeczą oczywistą, że ocena zgromadzonych w sprawie dowodów, to prerogatywa sądu orzekającego, który także dokonuje wyboru wersji zdarzenia. Jednakże decyzja ta musi być poprzedzona niezwykle wnikliwą i skrupulatną oceną wszystkich dowodów, zarówno osobowych, jak i rzeczowych, przeprowadzoną w sposób wolny od uproszczeń z zachowaniem obiektywizmu (wyrok SN z 8 stycznia 2004 r., II K 246/03, LEX nr 83748), co też Sąd Okręgowy czyni.

Tak więc w ocenie Sądu Apelacyjnego przekonanie Sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych winno pozostawać pod ochroną art. 7 k.p.k., albowiem:

- zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Patrz: wyrok SN z 4 lipca 1995r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995, Nr 11 – 12, poz. 6).

Tytułem uzupełnienia powyższych wywodów podnieść nadto należy, że to sędziowie pierwszej instancji stykają się z dowodami bezpośrednio i z tego powodu w zasadzie mają lepsze szansę prawidłowej ich oceny, niż sędziowie drugiej instancji, orzekający na podstawie pisemnego materiału akt. Spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie są istotnym, choć nie decydującym, czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wiarygodności środka dowodowego (wyrok SN z 30 maja 1974 r., III KRN 22/74, OSNKW 1975, Nr 5 poz. 56).

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy słusznie oparł się na treści dokumentów (zob. uzasadnienie, s. 1- 4), a w szczególności: postanowieniu Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 15 grudnia 1995 r., sygn. I (...)

o stwierdzeniu nabycia spadku po H. J. (...), testamencie notarialnym S. J. z dnia 21 lutego 2001 r.(...), oświadczeniu – zobowiązaniu do zapłaty przez A. J. na rzecz J. J. kwoty 30 000 zł, sporządzonym w dniu 10 marca 2001 r. (akta (...)), wypisach z rejestru gruntów z dnia 16 grudnia (...). (...) oraz aktach Sądu Rejonowego w Rzeszowie o sygn. (...) o częściowy dział spadku po H. J. (kserokopie, k. 28-35).

Na ich podstawie zasadnie doszedł do przekonania, że „nie sposób uznać, by we wniosku J. J. z dnia 27 stycznia 2010 r., skierowanym do Sądu Rejonowego w Rzeszowie, znalazły się stwierdzenia mające na celu wprowadzenie tego sądu w błąd. We wniosku powołano się jedynie na treść dołączonych do niego dokumentów, w tym postanowień o nabyciu spadku”.

Skarżący, w oparciu o zeznania świadków, ale także powołując się na treść określonych dokumentów, starają się wykazać, że oskarżony J. J., wnosząc o częściowy dział spadku po H. J. i uzyskując korzystne dla siebie orzeczenie, dopuścił się tzw. oszustwa sądowego (procesowego), albowiem w toku sprawy nie ujawnił, że został spleonony przez S. J. i A. J.

w zakresie przysługującego mu udziału w majątku spadkowym.

Poddając krytyce stanowisko Sądu orzekającego, pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego w pierwszej kolejności za „niezrozumiałe” uznaje zawarte

w uzasadnieniu stwierdzenie o logiczności i wiarygodności wyjaśnień oskarżonego „odnośnie jego przeświadczenia, że dział spadku po matce nie został dokonany”,

a w sporządzonym w dniu 21 lutego 2001 r. testamencie S. J. „rozporządził tylko swoim majątkiem”, zaś „spłaty jakich dokonywał miały na celu wypłacenie oskarżonemu przypadającej mu po ojcu części majątku”. Na wsparcie tych wywodów autor apelacji odwołuje się do treści paragrafu drugiego testamentu S. J. z dnia 21 lutego 2001 r.

Powyższe zarzuty uznać należy za chybione. Z punktu widzenia prawa spadkowego nie ulega wątpliwości, iż dział spadku po matce stron nie został dokonany. Świadczy o tym treść wypisów z rejestru gruntów z dnia 16 grudnia

2009 r., gdzie udziały S. J., A. J. i J. J.

w nieruchomościach w postaci działek nr (...) wynoszą po 1/3 części,

a faktycznie udział A. J. - z uwagi na treść postanowienia Sądu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 5 lipca 2001 r., sygn. akt(...),

o stwierdzeniu nabycia spadku po S. J. w całości na rzecz A. J. (akta (...)) – wynosi 2/3 części. A skoro tak, to oskarżony J. J. miał formalny tytuł do złożenia w dniu 29 stycznia 2010 r. wniosku o dział spadku po H. J..

Z treści testamentu notarialnego S. J. z dnia 21 lutego 2001 r., wbrew wywodom skarżącego, nie można w sposób „jednoznaczny” wyprowadzić wniosku, iż spłaty dokonywane przez S. J. i A. J. dotyczyły należności przysługujących oskarżonemu zarówno z majątku matki, jak i ojca.

Z uwagi na treść uzasadnienia apelacji, celowym wydaje się przywołanie treści paragrafu drugiego owego testamentu w całości. Brzmi on następująco:

„S. J. oświadcz ponadto, że syn J. J. został już wyposażony

i spłacony i w tym testamencie nie przeznaczają dla niego żadnego majątku”.

Testament jest oświadczeniem woli spadkodawcy na wypadek śmierci

i rzeczą oczywistą jest, iż testator dokonuje w nim rozporządzenia majątkiem własnym. S. J. w praktyce dysponował majątkiem w postaci 1/3 spadku po żonie H. J.. Skoro zatem zdecydował się swój udział w całości przekazać na rzecz A. J., logicznym jest stanowisko Sądu Okręgowego, iż dokonując przez kilka lat przed śmiercią spłat na rzecz drugiego z synów, tj. oskarżonego J. J., czynił to w odniesieniu do części majątku przypadającego oskarżonemu właśnie po nim. Pośrednio świadczy o tym także kwota owych spłat

(łącznie 120 000 zł), albowiem w przypadku odziedziczenia przez każdego z synów połowy majątku, udział oskarżonego byłby – z uwagi na wartość majątku – znacząco wyższy.

Oskarżyciel subsydiarny, jak też jego pełnomocnik w stwierdzeniu zawartym w testamencie, iż „syn J. J. został już wyposażony i spłacony” dopatrują się rozliczenia oskarżonego z udziałów po obojgu rodzicach. Odmienne stanowisko Sądu orzekającego nazywane jest „nadinterpretacją”, gdy tymczasem za nadinterpretację uznać należałoby stanowisko wyrażone w uzasadnieniu apelacji. Lektura testamentu dowodzi, że oskarżony został „wyposażony i spłacony” z części przypadającej mu po ojcu i właśnie z tej przyczyny S. J. „w tym testamencie nie przeznaczają dla niego [tj. J. J. – uwaga własna] żadnego majątku”.

Podobnie nieprzekonująco brzmi uwaga pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego, iż stanowisko Sądu wyrokującego nie jest zasadne, albowiem

w takiej sytuacji „należy poważnie zastanowić się z jakiego tytułu w takim razie A. J. dokonywał spłat jeszcze po śmierci ojca, w wysokości 30 000 zł...”.

Odpowiedź znajduje się w wyjaśnieniach oskarżonego oraz pośrednio w treści oświadczenia obu braci z dnia 10 marca 2001 r. W dokumencie tym nie wskazano,

z jakiego tytułu zapłała ta następuje, ale nie można całkowicie zakwestionować depozycji oskarżonego, iż stanowiła ona uzupełnienie do sumy 120 000 zł, uzgodnionej z ojcem jako równowartość udziału oskarżonego w spadku po nim. Podkreślić należy, że oświadczenie to zostało sporządzone wkrótce po śmierci ojca

i otwarciu testamentu, mocą którego udział spadkowy S. J. w całości przechodził na oskarżyciela subsydiarnego. Nie jest zatem niczym dziwnym

i nadzwyczajnym, że w takiej sytuacji najbliżsi regulują między sobą kwestie majątkowe.

Oba dokumenty, a więc zarówno testament, jak i oświadczenie, sporządzone zostały w Kancelarii Notarialnej M. R. w B.. Mówiąc najogólniej, są one dość dalekie od precyzji sformułowań, co nie pozwala na jednoznaczne odczytanie woli stron. Nie oznacza to wszakże - z przyczyn wskazanych wyżej – akceptacji stanowiska autora apelacji. Nie mogą

tego zmienić zeznania M. R., która słuchana w śledztwie (...) istotnie zeznała, że: „Sporządziłam (...) testament S. J., w którym (...) stwierdziłam, że J. J. został wyposażony z tytułu spadku po nim, jak i po H. J.”. Tyle, że takowe stwierdzenie in fine nie znajduje się w treści testamentu, a słuchana w trakcie rozprawy, świadek M. R. złożyła zeznania w sposób istotny odbiegające od pierwotnej wersji i pozostające

w sprzeczności z zawartym w protokole oświadczeniem o podtrzymaniu zeznań ze śledztwa. Niezależnie od tego co najmniej wątpliwe są wypowiedzi świadka będącego notariuszem, składane po upływie jedenastu lat od sporządzenia obu dokumentów. Wreszcie oskarżyciel subsydiarny nie wyjaśnił przyczyn, dla których w oświadczeniu – zobowiązaniu do zapłaty z dnia 10 marca 2001 r. nie zawarł informacji, iż kwota ta stanowi uzupełnienie sumy należnej J. J.

z tytułu udziałów spadkowych po obojgu rodzicach. Jest to tym bardziej zastanawiające, że oskarżyciel subsydiarny powołuje się na swoje prawnicze wykształcenie.

Nie wiedząc dlaczego autor apelacji, na uzasadnienie swego stanowiska, odwołuje się do treści pełnomocnictwa z dnia 15 grudnia 1995 r., Rep. (...), sporządzonego także w kancelarii Notarialnej M. R., mocą którego oskarżony udzielił swojemu ojcu pełnomocnictwa do sprzedaży i darowizny jego udziału w nieruchomościach pozostałych po matce – H. J., „za cenę jaka on ustali” (akta (...)). Przecież z faktu tego nie wynika, iż oskarżony został spłacony także z udziału należnego mu po matce, a poza tym S. J. (co bezsporne) nie wykorzystał udzielonego mu pełnomocnictwa.

Końcowy zarzut, jakoby oskarżony prawdopodobnie „skutecznie utrudniał A. J. uczestnictwo (...) w postępowaniu” o dział spadku, nie znajduje uzasadnienia w aktach sprawy, a niezależnie od tego to Sąd Rejonowy

w R. w sprawie o sygn. (...) rozstrzygał m.in. o prawidłowości doręczeń i ewentualne nieprawidłowości w tym zakresie nie mogą obciążać oskarżonego.

W doktrynie prawa karnego, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna przyjęto, że niekorzystnym rozporządzeniem mieniem jako znamieniem przestępstwa oszustwa jest każda czynność o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, odnoszącej się do ogółu praw majątkowych, ale i zobowiązań kształtujących sytuację majątkową, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji majątkowej pokrzywdzonego,

w tym zmniejszeniu szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości (por. wyrok SN z dnia 10 lipca 1937 r., 2 K 646/37, ZO SN 1938, poz. 30; wyrok SN z dnia 14 lutego 1938 r., 3 K 2466/37, ZO SN 1938, poz. 209; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03, LEX nr 140096). Nie jest również kwestionowane, że przestępstwo oszustwa może mieć postać tzw. oszustwa sądowego, a więc przestępstwa, w którym wydane przez sąd orzeczenie, w następstwie wprowadzenia go w błąd na skutek np. przedłożenia przez stronę procesu nieprawdziwych dowodów, pogarsza sytuację majątkową pokrzywdzonego z jego punktu widzenia, nawet jeśli może on doprowadzić do przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 12 października 1933 r., 1 K 565/32, ZO SN 1934, poz. 8; wyrok SN z dnia 11 maja 1937 r., 2 K 244/37, ZO SN 1937, poz. 337; postanowienie SN z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03, LEX nr 140096). Stanowisko to jest zrozumiałe, albowiem ustawowa konstrukcja znamion przestępstwa tego typu nie wyłącza możliwości ich zrealizowania przez zachowanie, które nastawione jest na podjęcie czynności oszukańczych wobec sądu, tak aby ten wydał - w zakresie swych uprawnień - orzeczenie

o charakterze rozporządzenia mieniem; warunkiem, który jasno rysuje się

z kształtu znamion jest natomiast to, aby istniała tożsamość osoby wprowadzonej w błąd i rozporządzającej mieniem (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03).

Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. może być również wydanie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, uzyskanego na skutek świadomego wprowadzenia sądu w błąd co do - niezgodnego z rzeczywistością - tytułu dziedziczenia czy kręgu uprawnionych spadkobierców, o ile prowadzi do pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego w zestawieniu z sytuacją, gdyby postanowienie to odzwierciedlało rzeczywisty stan prawny w zakresie prawa do dziedziczenia spadku. Nie ma przy tym znaczenia, że postanowienie takie ma charakter

deklaratoryjny, albowiem nie chodzi tu o skutek prawny tego orzeczenia, ale o jego konsekwencje dla pokrzywdzonego i jego sytuacji majątkowej (por. wyrok SN z 14.01.2010 r., V K.K. 235/09, OSNKW 2010, Nr 6, poz. 50 oraz wyrok SN z 29.08.2012 r., V K.K. 419/11, OSNKW 2012, Nr 12, poz. 133).

Powyższe uwagi w całości odnoszą się do przedmiotowej sprawy,

w której zarzut niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. dotyczył wydania postanowienia o częściowym dziale spadku po H. J..

Skoro jednak w toku postępowania w niniejszej sprawie nie wykazano, by do uzyskania przez oskarżonego J. J. doszło na skutek świadomego wprowadzenia sądu w błąd co do – niezgodnego z rzeczywistością – tytułu dziedziczenia oraz co do istnienia pomiędzy A. J. a J. J. rozliczeń dotyczących podziału spadku po H. J., zapadły

w sprawie wyrok uniewinniający uznać należy za słuszny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie wydano na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. oraz art. 456 k.p.k., zaś o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze rozstrzygnięto na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).